

MAGDALENA POŁCZYŃSKA
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0002-8185-3181

O tym, czy outsider to na pewno tylko (od)cień Obcego, Innego i odmieńca

Reflections on whether an Outsider is merely a Shade of a Stranger, Other and Misfit

Abstract

In literary research, the term 'outsider' seems almost absent. It appears slightly more often as a more general notion, but usually alongside three other terms (also not always well defined) to which it is subordinate: Stranger, Other and misfit. Within this heterogenous group, it acts as either a synonym or at best, as a notion close in meaning to the other three, a complement. It seems though that the term 'outsider' when referred to a literary character may, as an interpretative category (especially in first-person-narrative prose) prove useful and productive in terms of opening up the interpretation and analysis of a literary work towards dimensions other than those normally inhabited by the three usual companions of the 'outsider'.

Keywords: outsider, Stranger, Other, misfit, first-person narrative.

Zaprezentowane w niniejszym tekście tezy i wnioski opierają się na kilku przeświadczeniach. Mianowicie, outsidera w sensie ścisłym rozumiem jako szczególny typ semantycznie ujętej postaci literackiej, i to postaci mówiącej. Ów właściwy narracji pierwszoosobowej ontologiczny dualizm podmiotu wydarzeń fabularnych i instancji kreacyjnej, koreluje bowiem z, jak sądzę, cechującą outsidera potrzebą dawania świadectwa o sobie i świecie – wypadkową, z jednej strony, poczucia odrębności i wiary w niezbywalne prawo do jej wyrażania, z drugiej zaś swego rodzaju sporu z rzeczywistością i wycofania się w obserwację i myśl. Inicjalna decyzja o oddaniu głosu bohaterowi ma daleko idące konsekwencje nie tylko dla samej (semantycznej, antropomimetycznej) konstrukcji postaci o cechach outsidera, lecz także dla innych poziomów tekstu z kształtem narracji i aksjologią utworu na czele.

I tak, na poziomie samego mówiącego bohatera wiąże się z jego określonym formatem duchowym, intelektualno-duchowo-emocjonalną konstrukcją i wpływającym zeń specyficznym stosunkiem

do świata, słowem: jego postawą outsiderską. Na poziomie narracji pociąga za sobą odpowiedniość określonego formatu duchowego i strategii narracyjnych (m.in. stylizacji gatunkowej tekstu), które, w moim najgłębszym przekonaniu, współtworzą tym samym portret mówiącego bohatera (to swego rodzaju narracyjne „sprzężenie zwrotne” charakterystyczne dla tekstów pierwszoosobowych). Na kolejnych poziomach może implikować wyraźną przesłankę autobiograficzną, pozwala także na odtworzenie tzw. dyskursu antropologicznego utworu, dającej się zeń wywieść określonej wizji świata i człowieka.

Zarysowane powyżej przeświadczenia łączą się, jak widać, z określonym, stosunkowo wąskim pojmowaniem i roboczym *de facto* definiowaniem outsidera. Moim celem nie jest jednak dokonanie terminologicznej czystki, tym bardziej rozstrzygnięcie zakresu pola semantycznego tytułowych pojęć i zaproponowanie dla każdego z nich jednej, obowiązującej definicji. Raczej zdanie sprawy z niezwykle ciekawych zawirowań w ich stosowaniu i próba wzięcia w obronę outsidera traktowanego w badaniach literackich, jak sądzę niesłusznie, po macoszemu i wykazania, że może (zwłaszcza, choć nie tylko, zastosowany do prozy z pierwszoosobową narracją¹) być przydatną i nośną kategorią interpretacyjną, że – w zgodzie z kluczową wyznaczającą go cechą – może stanowić kategorię odrębną, która potrafi przydać interpretacji własnej, swoistej perspektywy i nie być do Obcego, Innego czy odmienca w najlepszym razie dodatkiem, w najgorszym – zaledwie ich (od)cieniem.

Terminologiczne zamieszanie, czyli pozorne synonimie

W dyskursie humanistyki, w tym literaturoznawczej teorii i praktyce, a poniekąd również w naukach społecznych, daje się zaobserwować spory, bezpośrednio dotyczący outsidera terminologiczny zamęt. Wydaje się, że odpowiadają za niego dwie prawidłowości cechujące użycie spornych pojęć. Outsider mianowicie, pojawiający się wśród nich głównie na określenie swoistego typu społeczno-psychologicznego, pojmowany jest jako niesprecyzowane określenie bliskoznaczne lub wprost synonim Obcego, Innego i, rzadziej, odmienca². Ponadto żadne z nich nie jest ściśle zdefiniowanym terminem. Bywa więc, że autorzy odwołaniem do jednej z prawidłowości uzasadniają drugą: synonimiczność – brakiem ścisłych definicji Innego i Obcego wykluczających semantyczne podobieństwo omawianych zjawisk oraz takimż utartym stosowaniem, tak w uzusie językowym, jak i w humanistyce. Cóż, trudno się nie zgodzić – niełatwo znaleźć definicje wykluczające podobieństwo. Jednakowoż równie niełatwo jest odszukać te, które by je potwierdzały. Co więcej, ścisłych definicji nie ma w ogóle, a podobieństwo zdajemy się zakładać dość uznaniowo, w dużej mierze na podstawie wspomnianego uzusu i tzw. humanistycznej praktyki – metodologiczne błędne koło. Zaznaczmy więc od razu: rozdzielenie trzech ząbających

- 1 Wprawdzie prezentowana tu semantyka, funkcja i definicja outsidera wywiedzione zostały z konkretnych dzieł literackich, i to powieści z pierwszoosobową narracją (w artykule wykorzystałam bowiem tezy, argumentację i wnioski z mojej niepublikowanej pracy doktorskiej pt. *Outsider w prozie chorwackiej drugiej połowy XX wieku*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Bogusława Zielińskiego, obronionej na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w 2017 r.), to przynajmniej dwie z czterech uwag końcowych dają się zastosować nie tylko do prozy i nie wyłącznie pisanej w pierwszej osobie.
- 2 Warto zasygnalizować interesującą prawidłowość – obcość i inność w znaczeniu zjawiska pisane są z reguły małymi literami, podczas gdy Obcy i Inny jako ich uosobienia wielkimi, zaś odmieniec oraz odszczepieniec (u Jurija Łotmana i Borysa Uspińskiego) we wszystkich znanych mi zastosowaniach – wyłącznie małą literą (a więc wyzbyte są nacechowanego stosunku, który zdaje się wyrażać pisownia z wielkiej litery).

się przedmiotowych pojęć jest podyktowane dążeniem do zachowania jasności wyводу (zaś kwestia zamiennego ich stosowania pozostaje oczywiście otwarta), chodzi tu bowiem jedynie o podanie w wątpliwość zakładanej zazwyczaj sinonimii między Obcym, Innym i odmieńcem a outsiderem.

Wróćmy do rzeczowej trójki. Jako utrwalone i stosowane szeroko w socjologii i filozofii oraz psychologii, na zasadzie zapożyczenia przeniesione zostały na grunt badań nad literaturą. W ich sąsiedztwie outsider pojawia się stosunkowo często, na ogół jednak jako niewnoszący znaczeniowej modyfikacji stylistyczny zamiennik, dlatego zapewne zazwyczaj niedefiniowany. W myśl zasady, że łatwiej jest określić, czym coś nie jest, niż czym jest, przedstawienie definicji outsidera poprzedzi niezmiernie skrótowe przypomnienie wybranych, powtarzających się w polskich (oraz przekładanych na język polski) opracowaniach, ujęć i zastosowań tytułowych określeń.

Obcy, Inny. Kategorie te w rozumieniu socjologicznym mogą być motywowane niemal wszystkim, czym jednostka lub grupa może różnić się (rzeczywiście bądź też w sposób wyobrażony) od innej jednostki albo grupy. Na liście kryteriów rozróżniania Obcego i Innego od swojego znajdują się pochodzenie, język, płeć, rasa, wygląd, status społeczny, orientacja seksualna, styl życia, postawa duchowa, światopogląd, wiek i przynależność pokoleniowa. Różnica ma niemal zawsze charakter pejoratywny (wśród nielicznych wyjątków wymienić można neutralne lub pozytywne ujęcie Georga Simmla m.in. w wyborze esejów *Most i drzwi* czy Przemysława Czaplńskiego w jego *Wzniosłych tęsknotach*) i znaczy tyle, co odstawanie od normy, pozostawanie poza obrębem dominującego systemu społeczno-kulturowego. W ten sposób może wiązać się z wykluczeniem i stygmatyzacją.

Obcy jest przybyszem, kimś na kształt nieproszonego gościa w świecie jednostki lub grupy. Georg Simmel, dokonawszy rozróżnienia na duchowego i fizycznego wędrowca oraz Obcego (pierwszy to przybysz, który odchodzi, drugi to przybysz, który zostaje), przy formułowaniu pojęcia obcości posłużył się przestrzennymi kategoriami fizycznej i emocjonalnej bliskości i dystansu: „oddalenie w obrębie stosunku [międzyludzkiego] oznacza, że osoba bliska jest daleko, obcość zaś, że blisko znajduje się osoba daleka” (Simmel [1922] 2005: 300). Stosunkowo neutralne ujęcie Simmla w swej *Etyce ponowoczesnej* podchwycił Zygmunt Bauman, podkreślając jednakowoż fakt niepokrywania się przestrzeni społecznej z fizyczną, bowiem, według polskiego socjologa, stosunek do Obcego cechuje, rzecz można, unikanie kontaktu: „Obcy jest bliski fizycznie, lecz duchowo odległy” (Bauman [1993] 1996: 206). Badacz wiąże obcość z przybyszem-intruzem oraz oryginalną kategorią „brudu”, o czym pisał zarówno we wspomnianej *Etyce...*, jak i kultowej *Ponowoczesności jako źródle cierpień*:

Jeżeli «brudem» jest ten składnik rzeczywistości, dla którego nie ma miejsca w zaprowadzonym porządku, i jeśli taki nieprzewidziany w pożądanym schemacie rzeczy składnik, który porusza się o własnych siłach, z własnej inicjatywy przenosi się z miejsca na miejsce i sam obiera sobie kierunek, podważając sens i celowość ładotwórczej krzątaniny – tedy Obcy jest takiego właśnie «brudu» wcieleniem. (Bauman [1997] 2000: 22)

W tej samej pozycji przekonywał również, że status Obcego przysługuje nie tylko autochtonowi, który u siebie traktowany jest przez gości jako „obcy-egzotyczna zabawka”, a przez swoich jako „obcy-śmieć” (człowiek bezdomny, stary lub chory), ale i emigrantowi. U Bernharda Waldenfelsa z kolei obcość związana jest z tym „co występuje poza własnym obszarem (...) i bywa personifikowane w formie «obcokrajowiec» albo «obcokrajanka»” (Waldenfels [1997] 2002: 11). Emigrant jako nośnik obcości pojawia się też w pracach Tzvetana Todorova czy Julii Kristevej, u tej ostatniej, dodajmy, także jako „abiekt”, równocześnie pociągający i budzący odrazę Obcy we mnie.

O ile Obcy wydaje się być w częstszym użyciu na gruncie socjologii, o tyle Inny stał się domeną dociekań filozoficznych oraz badań nad kulturą, w tym antropologii kulturowej i badań nad literaturą (wrażliwość na inność/Innego wymieniana jest wśród wyznaczników rozmaitych stanowisk feministycznych, studiów genderowych czy queerowych). Pojęcie to w ostatnich latach stosowane było w niezliczonej liczbie publikacji³ i naświetlane z najrozmaitszych perspektyw⁴, zapewne właśnie dlatego okazuje się do terminologicznego podsumowania jeszcze trudniejsze. Warto w tym miejscu przytoczyć dwie znakomite ilustracje tej kwestii: *casus* Burke'a i *casus* Benedyktowicza. Peter Burke badał figury Obcego w ramach wczesnonowożytnej europejskiej kultury ludowej (szesnasto- i siedemnastowiecznej kultury warstw podległych, obejmujących rzemieślników i chłopów, ale również kobiety, dzieci, pasterzy, żebraków i in.), wymieniając tzw. kulturowo „złych i strasznych”, czyli mużułmanina, Żyda i czarownicę. Dwojgu ostatnich przysługuje dodatkowo status „zdradców wśród swoich” (Burke [1978] 2009: 203), co, warto zauważyć, stawiałoby ich (oraz kolejny wspomniany przez autora typ, czyli bohatera „wyjętego spod prawa”, jakim jest uskok, hajduk, banita czy rozbójnik) raczej po stronie inności wytyczanej przez stosunek pomiędzy swoim a nieswoim, oddzielałoby ich, mimo pochodzenia z tego samego świata (środowiska, społeczności), pewną odmiennością (Inny jako swój i nieswój jednocześnie). Analogicznie rzecz ma się z propozycją Zbigniewa Benedyktowicza (2000), który przedstawił ciekawy i szeroki wachlarz typów Obcego występujących w obrębie kultury ludowej, zasadzający się właśnie na szeregu relacji swojego do nieswojego (np. ludzie a zwierzęta, ludzie a nieludzie, posiadający zdolność mówienia a niemówiący itd.). W terminologii autora zwierzęta, postaci baśniowe i duchy, ludzie kalecy, kobiety i dzieci to nie inni, lecz obcy (Benedyktowicz 2000).

Inny to nietożsamy, określony przez różnicę, która – gdy odczytana negatywnie, jako przejaw obcości – wiedzie do traktowania go jako tzw. Trzeciego (kogoś, kto istnieje we wspólnej przestrzeni, ale z kim nie wchodzi się w relacje) lub wręcz jako zagrożenia, a nawet wroga. Przykładem takiego, radykalnego w swej wymowie, ujęcia jest koncepcja Jeana-Paula Sartre'a, dla którego Inny jest głównie podmiotem, który stale swym spojrzeniem uprzedmiotawia „ja”, podczas gdy relacja obu stron, skoro podmiotem może być tylko jedna z nich, sprowadza się do nieustannej walki o kontrolę i dominację. Inny może być jednak po prostu (jak to się dzieje zwłaszcza w ramach filozofii dialogu czy personalizmu) istniejącym obok drugim człowiekiem, Tobą, Drugim, bliźnim. To nie-ja, z którym możliwe jest nawiązanie relacji nieobarczonej tendencją do uprzedmiotowienia (Masłowski 2004) i nade wszystko to ono warunkuje osiągnięcie przez Ja pełni podmiotowości. Inność byłaby więc czymś znacznie głębszym niż tylko pewną właściwością Innego, byłaby jądrem jego tożsamości (Lévinas 2002), jeśli tylko w spotkaniu z Innym/bliźnim/Drugim Ja uzyskuje świadomość siebie jako osoby, i to niezależnie od tego, czy staje

3 Nie sposób nie wyróżnić tu próby ujęcia problemu z możliwie najszerzej perspektywy, jaką podjęli redaktorzy (M. Karwatowska, R. Litwiński i A. Siwiec) i autorzy dwutomowego opracowania *Obcy/Inny* (Lublin 2017 i 2018), w pierwszym przedstawiając, zgodnie z podtytułem, propozycje aplikacji pojęciowych (w optyce m.in. językoznawczej, literaturoznawczej, kulturowej, historycznej, translatorycznej, politologicznej), w drugim zaś analizując przedmiotową kwestię na konkretnych przykładach (zaczepniętych m.in. z literatury pięknej, dyskursu mass-medium czy uzusu historycznego), oraz obszernego tomu *Obcy, inny, wykluczony* (Gdańsk 2020), w którym badając obraz obcości wylaniający się z filozofii, kultury, polityki i moralności, Magdalena Środa zaprezentowała autorską typologię omawianych tu pojęć.

4 Na gruncie polskim w opracowaniach poświęconych filozofii dialogu, egzystencjalizmowi, fenomenologii czy personalizmowi, kariera tego dziś popularnego pojęcia jest raczej nowszej daty i trudno znaleźć je w pracach napisanych jeszcze w połowie wieku XX. Jednym z wyjątków jest tekst Jerzego Kossaka, w którym analizując egzystencjalizm w wydaniu Kierkegaarda, autor pisze, iż dla Duńczyka liczyła się nie relacja ja (pisanego, *nota bene*, z małej litery) z grupą lub stosunek dwu grup, lecz relacja „ja z innym” (Kossak 1971: 42).

się to w ramach radykalnego Lévinasowsko-Baumanowskiego roszczenia moralnego, które, upraszczając, głosi absolutny prymat Innego wobec Tożsamego (Ja) i które warunkiem stania się przez Tożsamego podmiotem czyni imperatyw sprawowania opieki i przejmowania całkowitej odpowiedzialności za Innego bez żądania wzajemności (jak podsumował Bauman w *Etyce ponowoczesnej*: „Jestem dla Drugiego bez względu na to, czy ów Drugi jest dla mnie”, Bauman [1993] 1996: 68), czy też znacznie bardziej umiarkowanego stanowiska, podzielanego, jak się zdaje, przez Barbarę Skargę i Agatę Bielik-Robson, wedle których podstawą uznania Różnicy jest dostrzeżenie tego, co podobne, wspólne, o czym pięknie pisała pierwsza z badaczek: „czyż warunkiem uznania go [Innego] za bliźniego nie jest moja świadomość, że jest on także jakimś Ja myślącym i czującym, cierpiącym w podobny do mnie sposób, że więc należy mu się ode mnie moja miłość i moje współczucie?” (Skarga 1997: 108).

Jak już wspomniano, Inny na dobre zadomowił się w najrozmaitszych obszarach myśli współczesnej, począwszy od badań nad kulturą, poprzez nauki społeczne z psychologią, po psychoterapeutyczną teorię i praktykę, o literaturze czy eseistyce nie wspominając. I tak, dla przykładu, u Ryszarda Kapuścińskiego Inny to nie-Europejczyk czy szerzej: ten, kto częstokroć (choć w sposób nieuprawniony) utożsamiany bywa z Obcym i traktowany jak zagrożenie (Kapuściński 2006). Podobnie etniczno-kulturową optykę, która wiąże inność i obcość, zarazem subtelnie je rozróżniając, stosuje Aleksander Fiut, gdy powiada: „Inny to przybysz, bliższy czy dalszy sąsiad, albo też Obcy, który posługuje się odmiennym językiem, kulturywuje odrębne tradycje i zwyczaje lub też wyznaje nieznaną bliżej religię; to czasem przyjaciel, lecz niejednokrotnie – śmiertelny wróg” (Fiut 2006: 5-6). Inny może mieć ścisły związek z tym, co nieświadome jak u Jacquesa Lacana, niesamowite jak u Zygmunta Freuda, czy, w optyce Germana Ritza – niedające się wyrazić: „Ktokolwiek próbuje w sferze sztuki i kultury posługiwać się pojęciem Innego, skazany jest na ambiwalencję, bo Inne, które wciąż na nowo staramy się nazwać, jest tylko maską tego, co niewyraźalne” (Ritz 2004: 72). We frapującej perspektywie Jeana Baudrillarda Inny to ten, kogo brakuje w zunifikowanej współczesnej masie.

Odmieniec. Inaczej niż omówione pokrótce pojęcia Innego i Obcego, określenie odmienca nie nastrocza tak dalece idących definicyjno-terminologicznych komplikacji, jako że jego pole semantyczne jest dość precyzyjnie zarysowane: wyznacza je ciało/cielesność w różnym stopniu i rozmaitej formie naznaczone... obcością lub innością. Inny i Obcy mogą oznaczać grupę (inni, obcy), podczas gdy pojęcie odmienca znacznie częściej odnoszone bywa do jednostki, i to w roli narzędzia społecznego etykietowania, a ściślej naznaczania i stygmatyzacji, deprecjonującego kategoryzowania tych członków zbiorowości, którzy z jej punktu widzenia nie respektują obowiązujących w niej norm i modeli zachowań. Trafne wydaje się tu podsumowanie Zbigniewa Majchrowskiego, który pisząc o Marii Komornickiej, stwierdził: „[p]arodia społeczeństwa czy patologia jednostki – oto gra, jaka toczy się między odmienцем a zbiorowością” (Majchrowski 1982: 464). Przypadek pisarki jest niezwykle z dwu przynajmniej powodów: ponieważ w swej intymistyce termin odmienca odniosła do siebie samej oraz dlatego, że kompleks problemów, wiążących się z jej autostatusem czy pozycją odmienca, wykracza dalece poza pole znaczeniowe, które w obecnym uzusie zawężyło się do odmienności seksualnej (w szczególności homoseksualizmu) i kwestii tożsamości płciowej.

Ostatnią uwagę zdają się potwierdzać tezy sztandarowej (zwłaszcza w ramach humanistyki niemieckiej) pozycji Hansa Mayera pt. *Odmienicy*⁵, w której homoseksualista traktowany jest jako jeden

5 Jak już wspomniano, celem niniejszych uwag nie jest rozstrzygnięcie zakresu pola semantycznego omawianych określeń, lecz raczej zwrócenie uwagi na płynność ich dystrybucji, na którą, jak się okazuje, niebagatelny wpływ ma także praktyka przekładu. Świetną ilustracją jest tu studium Mayera, które w oryginale nosi tytuł *Aussenseiter*, a więc raczej outsider czy obcy.

z kilku podtypów omawianej kategorii. Wymieniając podstawowe wymiary odmienności, „niepowtarzalną cielesność, pochodzenie i skłonności” (Mayer [1975] 2005: 17), autor wyznacza trzy typy odmienca, z których pierwszy charakteryzuje intencjonalność, przechodzenie na pozycje odmienności w wyniku własnego wyboru jednostki (odmieniec intencjonalny), pozostałe dwa natomiast nieuchronność, gdy odmiennosc leży poza sferą decyzji, będąc kwestią urodzenia (odmieniec egzystencjalny), bądź też statusu społecznego (odmieniec społeczny). Do tego ostatniego typu Mayer zaliczył homoseksualistę, kobietę i Żyda, pisząc o odmiencu także w znaczeniu kolektywnym, tj. w odniesieniu do członków grup spychanych przez większość na margines lub tych, którym, w skrajnych wypadkach, większość ta w ogóle odmawia racji bytu.

Na gruncie polskim ciekawą próbę zdefiniowania odmienca (jak też stosowanych wymiennie Innego i Obcego), przy okazji analizy współczesnej poezji kobiecej, podjęła Katarzyna Zdanowicz-Cyganiak, określając go jako:

[...] jednostkę, która nie odnajduje się w dominującym systemie społeczno-kulturowym i ze względu na swoją nieprzystawalność egzystencjalną oraz towarzyszący jej upór związany z obroną własnej tożsamości, doświadcza stygmatyzacji i wykluczenia bądź decyduje się na autowykluczenie – a tym samym na świadomą izolację. (Zdanowicz-Cyganiak 2008: 9)

Autorka odróżnia dwa rodzaje inności/obcości, mówiąc o obcości podmiotowej (konstituowanej przez odmiennosc rasową, płciową, odmiennosc orientacji seksualnej, światopoglądową i odmiennosc pochodzenia) oraz, wyznaczającej kategorię odmienca egzystencjalnego, tzw. odrębności egzystencjalnej zasadzającej się na podzielanym przez obie strony poczuciu obcości, obecnym w relacji jednostki i świata zewnętrznego.

Jak już zasygnalizowano, figur Obcego i Innego, a także odmienca jest niemal nieskończenie wiele, pola semantyczne nazywających je określeń nachodzą na siebie i splatają się, niekiedy nawet w znacznym stopniu pokrywają. Wydaje się jednak, że można, opierając się na ich relacyjnym charakterze, podjąć próbę zreasumowania ich sylwetek. Obcy byłby wtedy tym, kto przychodząc z zewnątrz, nigdy nie staje się pełnoprawnym członkiem zbiorowości, nigdy do końca nie może, nie potrafi lub nie będzie mu dane się w niej zadomowić. Innego cechuje z kolei dualność statusu, gdyż zarazem jest i nie jest częścią zbiorowości. Odmieniec zaś jest w pewien sposób napiętnowany i, mimo woli należenia do grupy, nie jest do niej dopuszczany. Potencjalna poznawcza przydatność przedstawionej konkluzji jako wygodnego narzędzia analizy nie zmienia faktu, że – jak każda generalizacja – poza swym zasięgiem zostawia wypadki nietypowe, (po)szczególne. Można bowiem (choć jest to z pewnością zadanie niezwykle trudne) wyobrazić sobie poczucie towarzyszące człowiekowi powracającemu do swej małej ojczyzny, która już fizycznie lub w sferze duchowej nie istnieje. Jest on do pewnego stopnia Obcym, ale przecież nie przybyszem z zewnątrz, raczej „już-nie-swoim”. Nie jest więc także Innym, tym bardziej, że do społeczności w jej „teraz” rzeczywiście nie należy. Nie jest wreszcie, warto dodać, outsiderem, bo ani nie został przez ową społeczność wykluczony, ani nie opuścił jej dobrowolnie, a swych stron rodzinnych pozbawiony jest

Co więcej, autor tworząc swoją galerię (jak chce polskie wydanie) odmienców (figury kobiety, Żyda i homoseksualisty) odwołał się do rozprawy Lesiego Fiedlera *The Stranger in Shakespeare* (1973), traktującej o Obcym/obcych w dziełach wielkiego Anglika. Kłopoty z „terminologią w przekładzie” obrazuje również książka Petera Burke'a ([1978] 2009), gdzie *outsiders* oddani zostali jako obcy, czy pracy Norbeta Eliasa i Johna L. Scotsona *The Establish and the Outsiders* (1965). W polskich pracach naukowych, powołujących się na drugie wymienione studium, tytułowe terminy tłumaczone bywają za pomocą par określeń „zadomowieni” i „intruzi” lub „zakorzenieni” i „nowo przybyli”. Jest to powód, dla którego obca (*nomen omen*) literatura przedmiotu została w artykule wykorzystana wyłącznie za pośrednictwem polskich przekładów.

choćby skutek dziejowego kataklizmu. Wydaje się, że najbliższym określeniem, które mogłoby oddać tę specyficzną sytuację, byłaby obcość, tak jednak pojmowana pozostaje z kolei poza (skądinąd niezwykle w swej prostocie, a jednocześnie bardzo przekonującym) tropem, który podsunął Mieczysław Dąbrowski, pisząc o inności jako kojarzącej się z zaciekawieniem i tolerancją, obcości natomiast – z niechęcią i agresją (Dąbrowski 2007).

Przytoczone trudności w precyzowaniu oraz użyciu trzech pojęć w znacznie mniejszym stopniu dotyczą outsidera, outsiderstwo bowiem sprowadzane bywa do ich prostej, niejako dodatkowej, konsekwencji.

Outsider. Plasuje się wśród pojęć dotkniętych swoistym deficytem definicji i przyjmowanych niejako zwyczajowo, intuicyjnie, zgodnie z pewną, by tak rzec, naturalną logiką, która sprawia, że nie wymaga jakoby uzasadnienia, ponieważ rozumie-się-sam-przez-się, co w literaturoznawstwie dotyczy zarówno dyskursu krytycznoliterackiego, jak i naukowego, w obrębie którego w najlepszym wypadku outsider opatrzony zostaje przydawką „literacki”. Znane mi dotychczasowe użycia wahają się od stosunkowo płynnych, aż po te definiowane na zasadzie terminu, wskazane przez zastosowania słownikowe (w słownikach jedno- i dwujęzycznych, w tym tematycznych). I tak, „outsider/autsajder” w języku polskim pojawia się w ramach czterech dziedzin: socjologii (osoba stojąca z boku, „będąca poza”, niebiorąca w czymś udziału, niezaangażowana; osoba, która jest w jakiejś grupie na uboczu, nie jest przez nią traktowana jako pełnoprawny członek i sama się za takiego nie uważa); sportu (zawodnik lub drużyna zajmująca ostatnie miejsce w grupie lub tabeli rozgrywek; koń wyścigowy bez szans na wygraną); ekonomii (osoba bez fachowego przygotowania; firma nienależąca do monopolu obejmującego większość przedsiębiorstw danej gałęzi przemysłu; pracownik lub członek rady nadzorczej niezatrudniony na stałe albo niezrzeszony w związkach zawodowych; statek nienależący do konferencji); sztuki (w Art-Brut). Jako kategoria historyczna używany jest głównie na określenie kontestujących ruchów amerykańskiej młodzieży połowy XX wieku (beatnicy, hipisi), zaś w ramach uzusu językowego w dyskursie massmediów, w tekstach kultury popularnej czy publikacjach popularnonaukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, występuje zazwyczaj w ogólnie przyjętym, pierwszym słownikowym znaczeniu osoby postronnej, niezaangażowanej, nietraktowanej przez grupę jako pełnoprawny jej członek i za takiego się nieuznającej.

Jeśli chodzi o ujęcia *stricte* naukowe, outsider bywa przede wszystkim przedmiotem badań socjologii oraz antropologii (jak i dyscyplin z ich pogranicza), stanowi więc element opozycji jednostka *versus* określona zbiorowość, której normy i zasady jednostka ta łamie. Taką właśnie klasyczną perspektywę opisu prezentuje praca Howarda S. Beckera *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*. Pojęcie outsiderów ma tu podwójne, uzależnione od punktu widzenia znaczenie: określa tzw. dewiantów, czyli osoby, które naruszają reguły uzgodnione w obrębie danej grupy, zarazem zaś – z ich punktu widzenia – członków grupy, która owe normy ustanawia. Zwraca uwagę myśl, że „dewiacja nie jest właściwością czynu, który popełniła jednostka, tylko konsekwencją zastosowania przez innych reguł i sankcji wobec «przestępcy»” (Becker [1963] 2009: 13). Amerykański socjolog podkreśla więc fakt, że nazwanie kogoś outsiderem (dewiantem) nie jest kwestią oceny osobowości, życiowej czy społecznej sytuacji, które miałyby doprowadzić do zakwestionowania norm, lecz wyłącznie decyzją grupy.

Pojęciem outsiderstwa posłużył się w swych badaniach Victor Turner, wskazujące je jako jeden z trzech wyznaczników tzw. *communitas* (rozumianej jako niezinstytucjonalizowana, zawiązana spontanicznie i społecznie – szczególnie w sensie ekonomicznym, klasowym lub kastowym – podrzędna, niezhierarchizowana wspólnota, np. hipisów i włóczędów czy wróży, szamanów, pustelników). Dla brytyjskiego antropologa outsiderstwo jest stanem permanentnego, tymczasowego lub dobrowolnego

znajdowania się „poza strukturalnymi więzami danego systemu społecznego” (Turner [1975] 2005: 196). Outsiderzy to więc ci nieprzynależący, w odróżnieniu od tzw. ludzi pogranicza, czyli tych, którzy należą jednocześnie do dwu lub więcej grup społecznych, konstytuowanych przez rozmaite, nawet sprzeczne normy kulturowe. Antropologię symboliczną Turnera Jacek Sierdzan obrał za punkt wyjścia do naświetlenia outsiderstwa Sokratesa. Outsider to przebywający pomiędzy sferą *sacrum* a *profanum* byt liminalny, który łączy w sobie pierwiastek ludzki i boski, stąd więc „filozof to ktoś, kto w stanie boskiego szaleństwa egzystuje na marginesie życia społecznego i jako taki jest bliższy bogom niż ludziom” (Sierdzan 2011: 37). Poza marginalnością, atrybutami outsidera są u Sierdzana niezrozumienie, dziwność lub dziwaczność, obcość (outsider za obcego jest uważany, ale i sam ma się za takiego) oraz niezakorzenie objawiające się także niemożnością znalezienia swojego miejsca w świecie.

Outsider literacki. Omówienie pojęcia outsidera jako typu postaci wypada zacząć od pracy poniekąd dla literaturoznawstwa kłopotliwej, bo mimo iż popularnonaukowej, niewątpliwie inspirującej nie tylko dla czytelników, lecz także badaczy, którzy się nań (zwłaszcza w ubiegłych dekadach) regularnie powoływali⁶ – mowa oczywiście o *Outsiderze* Colina Wilsona (1956). Nie sposób bowiem nie dostrzec faktu, że praca długo była jedyną pozycją problematyzującą pojęcie outsidera i zjawisko outsiderstwa, stąd choć w nowszym dyskursie naukowym wzmianki jej dotyczące znajdujemy sporadycznie i z zaznaczeniem kłopotliwego pochodzenia, była po ukazaniu się punktem odniesienia do dyskusji o outsiderze⁷. Wilson jako pierwszy bodaj podjął próbę usystematyzowania uwag o bohaterach literackich (tu nas szczególnie interesujących, choć pisał również o postaciach historycznych), u których dostrzegł wspólny rys outsiderstwa. Biorąc na warsztat m.in. *Pieśń* Henri'ego Barbusse'a, *Mdłości* Jeana-Paula Sartre'a, *Obcego* Alberta Camusa, *Wilka stepowego* Hermana Hessego, *Braci Karamazow* Fiodora Dostojewskiego, wśród postaci rozpoznał kilka typów outsidera, takich jak outsider uczuciowiec, outsider fizyczny (działający) i outsider wizjoner oraz outsider egzystencjalistyczny, outsider intelektualista i outsider buntownik. Zarysujmy krótką zbiorczą charakterystykę ostatniej trójki.

6 Niezmiernie ciekawe wydaje się w tym kontekście, napisane przez Lucynę i Wojciecha Kalagów, objaśnienie hasła outsider w *Słowniku pojęć współczesnych*, które zostanie przytoczone w całości, brzmi bowiem niczym epitafium, cokolwiek krzywdzące, acz symptomatyczne: „Outsider – słowo spopularyzowane przez Colina Wilsona w *The Outsider* (1956), będące niezbyt udaną mieszaniną tak pseudonietzscheańskich, jak i innych idei. Jego «outsiderzy» to m.in. Kierkegaard, Nietzsche, T.E. Lawrence, Kafka i Hemingway – osobliwie różnorodna grupa. Słowo bez wyraźnie zdefiniowanego znaczenia, można jedynie powiedzieć, że do znaczenia, w jakim zastosował je E.M. Foster («artysta zawsze będzie outsiderem»), dodano tutaj szczyptę «Supermana»: artysta jest nie tylko z dala od społeczeństwa, koncentrując się na rozważaniu własnej w nim roli, ale wznosi się ponad społeczeństwo i staje się jednostką wyższą. Tak karygodnie i złośliwie odczytane zostało pojęcie «nadczołowieka» Nietzschego” (Bullock i in. [1988] 1999). Ze stanowiskiem L. i W. Kalagów można w sposób oczywisty polemizować (tym bardziej, że pomija ono sporą część ustaleń zawartych w książce Wilsona, którą poświęcił nie realnym osobom, ale postaciom literackim, a o kilku z nich można powiedzieć wszystko, ale nie to, że są artystami), tym bardziej, że wciąż wiele z konstatacji zawartych w *Outsiderze* może być pomocnych lub choćby inspirujących.

7 Komentując pytanie Konstantego Puzyny postawione we wstępie do 2. tomu *Dramatów* Stanisława Ignacego Witkiewicza (1962): „[s]kład jednak u Witkacego ów bezlitosny wzrok outsidera”, Wiesław Paweł Szymański bez cienia wątpliwości rozpoznaje w nim „termin Wilsona”, który do ukazania dramatu samotnego artysty, będącego nie owocem pracy intelektu, lecz egzystencjalnego doświadczenia „wydaje się bardziej elastyczny, szerszy, bardziej przydatny [niż klerkizm Kisielewskiego]” (Szymański 1973: 87). Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych teksty poruszające zagadnienie określonego typu postaci literackiej bez powoływania się na *Outsidera* obyc się nie mogły (wymieńmy choćby *Wizerunek bohatera [o debiutanckiej prozie polskiej przełomu 1956 r.]* Hanny Gosk z 1990 r. i pozycję *Stanisław Dygat* Michała Januszkiewicza z roku 1999).

Dostrzeżenie sprzeczności między „tu i teraz” a wyobrażeniem świata, w którym człowiek chciałby żyć, niechęć do podporządkowania się normom zbiorowości i strach przed rozplynięciem się w anonimowym tłumie nie muszą jeszcze oznaczać przejścia (świadomego lub nie) na pozycje outsiderskie. Outsiderem staje się, według Wilsona, ten, kto odczuwa imperatyw zaspokojenia potrzeby samorealizacji, potrzeby, by „wiedzieć i rozumieć”, bo nie przyjmuje świata ani swej kondycji jako zrozumiałych samych przez się. Więcej, podaje swą egzystencję w wątpliwość i stawia podstawowe, inicjalne pytania: co mam zrobić ze swoim życiem?, czy, jak pisze autor *Outsidera*: „[k]im jestem? To ostateczny problem outsidera” (Wilson [1956] 1992: 178). Pierwsze z pytań pada, gdy pod wpływem silnego doznania zmysłowego lub osobistego doświadczenia przyszły outsider odczuwa swoisty dyskomfort, ma nagle poczucie braku czegoś (zatem – jak o doznaniu przez człowieka zbuntowanego absurdalności życia, rozpadu świata jako całości, niewspółmierności między człowiekiem-aktorem a życiem-dekoracją pisał Albert Camus – w chwili, w której „rozsypuje się dekoracja” [Camus 2004: 74]). To poczucie nierzeczywistości, niemocy, bezsensu, poczucie bezcelowości i jałowości własnego, konkretnego życia, ale i życia ludzkiego jako takiego: „[o]utsider to człowiek, któremu nagle otworzyły się oczy na chaos” (Wilson [1956] 1992: 12). W tym inicjalnym momencie staje się świadom swego wewnętrznego rozszczepienia (rezultatu niezaspokojenia potrzeb) i odczuwa pragnienie, by je przewartościować, osiągnąć stan harmonii wewnętrznej i pewności celu, słowem: nadania życiu sensu. Jedynym rozwiązaniem wydaje się wkroczenie na drogę samookreślenia, które osiągnąć można w próbie intelektualnego oglądu (choć niejednokrotnie wspomagane przez wyjątkową wrażliwość i ponadzmysłowe postrzeganie), a które zasada się na zadawaniu epistemologicznie nakierunkowanych pytań dotyczących zarówno samego siebie (to pytania o własne cele, motywy, źródła takich a nie innych zachowań *etc.*), jak i otoczenia. Charakterystyczne dla Wilsonowskiej postawy outsiderskiej jest zorientowanie na wewnętrzne uniwersum jednostki; obserwacja to w istocie samoobserwacja przeprowadzana metodą introspekcji i, nierzadko, retrospekcji.

Zdolność niezamykania oczu na prawdę, strategia konfrontacji ze światem i własnymi iluzjami są ekskluzywnym przywilejem, lecz jednocześnie brzemieniem, które ma kilka konsekwencji. Głównym rysem outsiderskiego oglądu rzeczywistości jest sceptycyzm, wzbogacony niekiedy ironią i mogący przerodzić się w pogardę dla świata. Samotność może oznaczać osamotnienie jedyne go człowieka obdarzonego świadomością lub fundamentalną samotność człowieka, bo – jak wierzy Wilsonowski outsider – stawić czoło światu można jedynie całkowicie samemu. Jako skrajny niekiedy indywidualista nie zamyka się na kontakt z Drugim, mimo to kolejnym owocem jego postawy jest wyobcowanie, gdyż niezgoda na świat i silne poczucie odrębności spychają go na obrzeża zbiorowości, zarówno gdy sam świadomie się oddala, jak i gdy marginalizowany bywa przez własną społeczność. Ów świat, na który outsider się nie zgadza, naznaczony jest dwoistością, składa się ze sprzeczności, z wielu Tak i Nie, wśród których opozycję fundamentalną stanowią siła życia i afirmacja egzystencji (wraz z najwyższym ideałem outsidera – wolnością) oraz nikłość losu ludzkiego i negacja. Wędrownka outsidera może więc mieć różne zakończenia – może on bowiem powiedzieć światu i życiu Ostateczne Nie, pogodzić się z całkowitym rozczarowaniem rzeczywistością, z jej jałowością i fałszem lub – i tę opcję, zgodnie ze swym, podkreślanym w książce, religijnym tropem myślenia akcentuje Wilson – powiedzieć Ostateczne Tak, i (za Błakiem, Rilke, Nietzsche) „chwalić pomimo” (Wilson [1956] 1992: 152, 265), zatem wciąż pozostając na marginesie, wybrać zdecydowaną lub ostrożną i pełną wątpliwości afirmację życia idącą w parze z odzyskaniem poczucia sensu i celowości.

Prezentując pokrótce ujęcia outsidera jako postaci literackiej, nie sposób pominąć przywołanego już studium Hanny Gosk *Wizerunek bohatera (o debiutanckiej prozie polskiej przełomu 1956 r.)*.

Outsiderem, jak pisze autorka, może być każdy niemal bohater literacki, beletrystykę wszakże od zarania najbardziej interesowali szaleńcy, ekscentrycy, melancholicy, artyści, mizantropi, czyli ci, u których da się wyodrębnić znamię nienormalności lub nieprzeciętności (rozumianych jako formy odstawania od wyznaczonych norm i wzorców kulturowych danego systemu społecznego), bądź też izolacji (autoizolacji postaci lub ich marginalizowania przez społeczeństwo). W zaproponowanej przez autorkę typologii bohaterów znaleźli się (obok tzw. człowieka przystosowanego): outsider-egzystencjalista (broniący swej indywidualności egzystencjalizujący samotnik), outsider-lump (człowiek marginesu, którego cechuje niemożność eksplikacji odczuć), gracz (błazen i aktor, wcielający w życie strategię konfrontacji i prowokacji), artysta (dla którego najważniejszym ideałem jest afirmacja indywidualności), nieudacznik (z poczuciem niespełnienia i życiowej klęski). Wszystkich ich łączy etos outsidera, swoista „unikowa» strategia” (Gosk 1990: 236) wobec negowanej przez nich rzeczywistości. Składają się nań: obserwacja zamiast uczestnictwa; nastawienie na przeszłość; tworzenie sytuacji zastępczych; dyspozycja ironiczna i skłonność do szyderstwa; eskapizm, którego docelowymi obszarami są wyobrażenia, mit lub śmierć. Wspólne tym bohaterom jest poczucie niemocy, bezsensu, braku celu i niezaspokojenia potrzeb, pusty niekiedy gest negacji i buntu oraz blokada prawdziwej aktywności na rzecz prób samookreślenia i samoświadomości. Różnią ich natomiast sposoby, w jakie próbują owemu wyzwaniu stawić czoło. Tym bardziej, że postawa outsiderska może być, jak pisze Gosk, po pierwsze, uświadomiona (gdy outsider dostrzega własną odrębność i silne pragnienie wolności) lub tylko wyczuwana (na poziomie zmysłowo-emocjonalnym), a po wtóre, wybrana (jako wynik braku aprobaty dla świata) bądź też narzucona (jako rezultat presji społeczeństwa i jego instytucji).

Praca Andrieja Kotina *Autsajder literacki w niemieckiej i rosyjskiej prozie XIX-XXI wieku* jest jedną z nielicznych w całości poświęconych zagadnieniu (literackiego) outsidera, którego autor definiuje za pomocą kategorii przestrzeni kulturowej (tak fikcyjnej, jak i realnej, społeczno-kulturowej) jako „postać literacką, która przekracza granice danej społeczno-kulturowej przestrzeni bądź burzy obowiązujące w owej przestrzeni normy i zasady” (Kotin 2011: 249). Poza skłonnością do przekraczania granic, outsiderowi w ujęciu Kotina właściwe są m.in. zabarwiający jego indywidualizm samotność i niezależność oraz wyobcowanie z otoczenia społecznego. Dzieląc outsiderów na intencjonalnych (z wyboru) i egzystencjalnych (mimo woli), autor wprowadza historyczną typologię bazującą na swoście rozumianej dominancie poszczególnych epok literackich, ale także formacji kulturowych: emocjonalnej w romantyzmie (outsider odczuwający), intelektualnej w modernizmie (outsider myślący), i wreszcie – jako swego rodzaju negatywnej syntezy przez odrzucenie tak samego czucia, jak i czystej refleksji – zaangażowania i działania w postmodernizmie (outsider działający).

Outsider jako mówiący bohater i co z tego wynika

W proponowanej w niniejszym artykule optyce outsiderstwo rozumiane jest jako postawa duchowa (zarazem wybór etyczny), której fundamentalnym wyróżnikiem jest decyzja o zabranii głosu i opowiedzeniu o sobie, przywodząca na myśl kończący film *Amator* (1979) Krzysztofa Kieślowskiego gest tytułowego bohatera, gdy ten po raz pierwszy swą kamerę kieruje na siebie, w procesie odzyskiwania wolności i podmiotowości odkrywając, że sens ma tylko dzielenie się własną perspektywą, własnymi

doświadczeniami. Owa potrzeba dawania świadectwa o sobie i świecie⁸ koresponduje bezpośrednio z dążeniem do samoświadomości i samookreślenia wspartych na wyraźnej skłonności do obserwacji i introspekcji, analizowania odczuć i przeżyć, a także zjawisk otaczającego świata, nieustannego rekapitulowania poglądów, innymi słowy: z refleksyjnością, outsiderskim *modus operandi*. Podobny mechanizm w twórczości Tadeusza Konwickiego zauważył Ryszard Przybylski:

[N]ieustająca potrzeba sensu i poczucie absurdu własnego istnienia, wszystko to doznawane przez bohatera, wchłonięte przez jego biografię staje się materiałem refleksji. Ale nie tylko. Refleksja bowiem, myślenie, nie jest oddzielone od życia (...). Rozmyślenia egzystencjalne są częścią egzystencji, organicznym jej składnikiem (...). Poszukiwanie przez bohatera sensu świata i własnego w nim istnienia jest więc w ostatecznym rozrachunku nie tylko procesem myślowym, ale formą życia.” (Przybylski 1987: 181–182)

Refleksyjność wiąże się, z jednej strony, z potrzebą upragnionej samotności, chwilami spędzonymi sam na sam ze sobą (co określić można mianem „samotności outsiderskiej”, pielęgnowanej, celowej i, by tak rzec, zbawiennej, bo pozwalającej na wsłuchanie się w swój wewnętrzny głos, będącej przy tym owocem samoświadomości, nie zaś egotyzmu czy izolującego poczucia wyższości⁹), z drugiej jest platformą konkretyzowania się sceptycyzmu i antydogmatyzmu. Zdecydowane obstawanie przy indywidualnym oglądzie może przybrać kształt ironii jako intelektualnej postawy dystansu, jednocześnie sposobu stawienia czoła rzeczywistości, która jest polem nieprzerwanego rozdźwięku „między duchem, który pragnie, a światem, który rozczarowuje” (Kossak 1971: 5). Owocem jest oparta na antynomiach wizja świata jako *coincidentia oppositorum*, przestrzeni napięć i kontrastów, splotu sprzeczności, skonfliktowanych racji, dążeń i wartości, w której człowiek zmagą się z bólem, cierpieniem, brzemieniem sumienia, odpowiedzialności i osamotnienia, lękiem i śmiercią.

Jednym z wyjść – a dla outsidera jedynym – wydają się próby pielęgnowania własnej odrębności, pojmowanej jednakowoż nie jako osobność, odmienność, separujące poczucie wyjątkowości i oryginalności, ale własność każdemu przynależna i nieprowadząca do wykluczenia. Do outsidera stosowałaby się zatem formuła, którą Tadeusz Sobolewski ukuł, charakteryzując postawę Mirona Białoszewskiego: „[b]yć z ludźmi, ale nie dać się zagłuszyć” (Sobolewski 2013: 21). Sceptycyzm i zwątpienie w sytuacji swego sporu z rzeczywistością mogą prowadzić do przeświadczenia, że piekłem są inni, niekoniecznie jednak Inny. Ponieważ świata zmienić się nie da, outsider wycofuje się w obserwację i myśl, w przeciwieństwie jednak do everymana, który decyduje się na Wilsonowskie zamknięcie oczu i przystosowanie, outsiderem powoduje przekonanie, że ma prawo baczego przyglądania się i krytycznego osądu.

Ponieważ proponowane tu znaczenie terminu ma, jak wspomniano, konkretną i wąską genezę i nie jest w pełni zgodne z żadnym z opisanych wyżej użyć kontekstowych, w wyznaczaniu jego zakresu pomocna będzie, raz jeszcze, zasada wykluczenia. A zatem, outsider nie jest buntownikiem, który silnie

8 Sformułowanie powstało z inspiracji refleksjami wymienianej już Hanny Gosk, która pisząc w *Wizerunku bohatera...* o pozytywnie rozumianym określeniu „outsiderski” wymienia to, co nazywamy tu „potrzebą dawania świadectwa o sobie i świecie” wśród konstytutywnych właściwości postawy outsiderskiej: „Outsider przy takim założeniu (...) byłby postacią unikającą zachowań podporządkowanych normie i dążącą, w sobie właściwy sposób do świadczenia [podkreśl. HG] o kondycji własnej i otaczającym świecie” (Gosk 1990: 239).

9 Jej ilustrację znaleźć można w filmie dokumentalnym Mladena Santricia pt. *Čovjek sjevernih listopadskih šuma* (2009). Jego bohater, zmarły w wieku osiemdziesięciu trzech lat wkrótce po realizacji dokumentu, nestor chorwackiego malarstwa, Slobodan Vuličević, na uwagę reżysera o tym, że właściwie zawsze jest sam, odpowiada: „Ja nisam sam. Ja sam sam sa sobom” (Santrić 2009).

odczuwając intelektualną i moralną wyższość, zawsze „przechodzi na czerwonym świetle”, jest z zasady „przeciw” i jako taki sam stawia się „na zewnątrz”¹⁰. Nie jest także odrzuconym czy wyrzuconym „poza” społeczeństwo nieprzystosowanym członkiem marginesu. Staje „na uboczu”, niekiedy idzie „pod prąd”, postępuje „na przekór” czy „wbrew”. Jeśli jest w nim bunt, to w postaci intelektualnej i duchowej niezgody. Bliski mu jest indywidualizm, bywa więc egocentrykiem, wyzbytym jednak egoizmu. Dotyczy go nie wykluczenie, ale dystans i niekiedy zagubienie, nie tyle obcość, co brak poczucia przynależności, bo nie jest kontestująco bierny, odmawia udziału i pragnie samookreślenia. Wreszcie: nie chce być oryginalny, nie czuje się lepszy, bo właściwe mu jest przeświadczenie, że wszyscy ulepiani są z tej samej gliny, każdy zaś jest po Unamunowsku niezastąpiony. Tym samym każdy zasługuje na swoje własne miejsce, ma prawo do obrania swojej drogi i pozostawania zawsze w zgodzie ze sobą i wyznawanymi przez siebie wartościami. Innymi słowy, chronienia duchowej spójności, wciąż przecież otwartej na zmiany sposobu myślenia i odczuwania. Byłby więc outsider powieściowym bohaterem, a jednocześnie narratorem, którego konstytuuje potrzeba dawania świadectwa o sobie i świecie, wypływająca z imperatywu wierności sobie (tj. wyznawanym przez siebie wartościom) i obrony własnej odrębności. To bohater, który przemawia – własnym głosem i, przede wszystkim, choć nie zawsze wyłącznie, we własnym imieniu.

Takie zdefiniowanie outsidera jako opowiadającej o sobie postaci ukierunkowuje analizę i interpretację utworu na kilka, zasygnalizowanych na wstępie, zjawisk wewnątrz- i zewnątrztekstowych. Po pierwsze, na swoistą intelektualno-duchowo-emocjonalną konstrukcję mówiącego bohatera, jego format duchowy¹¹. Na jego rekonstrukcję składają się odpowiedzi na pytania o to kim/czym i jaki jest, dalej: jakie są jego światoodczucie i światopogląd (tj. sposób oglądu rzeczywistości i wizja świata), jak funkcjonuje w otaczającym go świecie i jak układa swe relacje z innymi, wreszcie: co jest dla niego naprawdę ważne (to pytanie o wyznawane przezeń wartości). Format duchowy i wypływający zeń specyficzny stosunek do świata stanowią o właściwym dla danego outsidera wariancie postawy outsiderskiej.

Po drugie, analiza zwraca uwagę na widoczną korelację między formatem duchowym a specyfiką ukształtowania narracji, innymi słowy: na te zagadnienia narracyjne, które stanowiąc medium kreowania mówiącego bohatera, jednocześnie, w moim przekonaniu, współtworzą jego format duchowy (mowa o wspomnianym na początku narracyjnym „sprzężeniu zwrotnym”). Jako element najbardziej wyrazisty należy do nich mimetyzm formalny – czyli zjawisko „odwołania do form dziennika, pamiętnika czy zbioru listów” (Głowiński 1997: 49) – który będąc jednym z wyznaczników narracji pierwszoosobowej, może też być (zgadzam się z Bogumiłą Kaniewską, idącą tu śladem Bertila Romberga) swoistym „kluczem do powieści”. Literatura przedmiotu (Romberg, Kaniewska, Seweryna Wyslouch, Stanisław Eile, Marcin Wołk) gatunkowy wybór powieści-dziennika, powieści-pamiętnika czy powieści epistolarnej traktuje jako w oczywisty sposób znaczący, nie przywiązuje natomiast wagi do, w wypadku outsidera wyraźniej i, jak sądzę, niezwykle istotnej odpowiedniości formatu duchowego mówiącego bohatera i stylizacji gatunkowej tekstu. Kolejne elementy to transformacja, jakiej w oglądzie outsidera ulega świat przedstawiony (chronotop może podlegać, m.in. mityzacji, symbolizacji, idealizacji, ugroteskowieniu) oraz kształt narracji z technikami narracyjnymi i tonacją utworów.

Po trzecie, taka analiza wiedzie ku cechującej narrację pierwszoosobową, tu jednak jeszcze wyraźniej się rysującej, implikacji autobiograficznej. Próba odniesienia uchwyconego na dwu pierwszych poziomach bohatera literackiego do realnego autora (m.in. poprzez umieszczenie danego utworu

10 Nie jest więc też przykładem intelektualisty będącego, w wysoce wartościującej opozycji Ryszarda Kapuścińskiego, mocnym przeciwieństwem człowieka kultury masowej (Kapuściński 1996).

11 Określenie zaczerpnięto z rozważań Stanisława Eilego w jego *Światopoglądzie powieści* (Wrocław 1973).

w kontekście całego dorobku oraz lekturę wypowiedzi odautorskich), otwiera możliwość rozszerzenia ontologicznego dualizmu przedmiot-podmiot (bohater-narrator) na triadę bohater-narrator-autor, ta zaś może (choć zapewne nie musi) okazać się uwierzytelnieniem outsiderskiego portretu i wyczytanych z utworu sensów za pomocą właśnie skonfrontowania ich z elementami autobiograficznymi. Trzeba dodać, że w tej perspektywie autobiografizm nie wiąże się z prześledzeniem tropów faktograficznych, ale tych intelektualnych i duchowych (byłby to, słowami Dubravka Jelčicia, „autobiografizm w głębszym rozumieniu” [„autobiografsko u dubljem smislu”]; Jelčić 1997: 405).

Wreszcie, po czwarte, analiza i interpretacja utworu z outsiderem w tle pozwala na odtworzenie wpisanego w tekst dyskursu antropologicznego, tego, co i w jaki sposób mówi on o człowieku, o jego (samo)świadomości, rozumieniu świata, wartościach, lękach, zatem: o wszystkim tym, co zwykliśmy nazywać kondycją człowieka (nie tylko) współczesnego. Określona wizja świata i człowieka dająca się wywieść z dzieła, czyli autorski wariant literackiej antropologii współtworzy tym samym szerszy plan antropologii literatury jako literaturoznawczej refleksji koncentrującej uwagę na problemach człowieka w jego kompleksowo ujmowanym kulturowym uniwersum, innymi słowy: różnych sposobach bycia człowieka w świecie.

Bibliografia

- Bauman, Zygmunt. ([1993] 1996) [*Postmodern ethics.*] *Etyka ponowoczesna*. Przełożyły na język polski Janina Bauman, Joanna Tokarska-Bakir. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bauman, Zygmunt ([1997] 2000) [*Postmodernity and Its Discontents.*] *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Przełożyły na język polski Elżbieta Czerwińska, Beata Lis. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Becker, Howard S. ([1963] 2009) [*Outsiders: studies in the sociology of deviance.*] *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*. Przełożyła na język polski Olga Siara. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Benedyktowicz, Zbigniew (2000) *Portrety „obcego”: od stereotypu do symbolu*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Bielik-Robson, Agata (2000) *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości*. Kraków: Universitas.
- Bullock, Alan, Oliver Stallybrass, Stephen Trombley, Bruce Eadie (red.) ([1988] 1999) [*Fontana dictionary of modern thought.*] *Słownik pojęć współczesnych*. Przełożyli na język polski Marek Adamiec i inni. Katowice: Wydawnictwo Książnica.
- Burke, Peter ([1978] 2009) [*Popular culture in early modern Europe.*] *Kultura ludowa we wczesnonowożytnej Europie*. Przełożyli na język polski Robert Pucek, Michał Szczubiałka. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Camus, Albert ([1937, 1942, 1944] 2004) [*L'énvers et l'endroit; Le myth de Sisyphe; Lettres à un ami allemand.*] *Mit Syzyfa i inne eseje*. Przełożyła na język polski Joanna Guze. Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Fiut, Aleksander (2006) *Spotkania z Innym*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Głowiński, Michał (1997) *Narracje literackie i nieliterackie*. Kraków: Universitas.
- Gosk, Hanna (1990) *Wizerunek bohatera (o debiutanckiej prozie polskiej przełomu 1956 r.)*. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Jelčić, Dubravko (1997) *Povijest hrvatske književnosti: tisućljeće od Bašćanske ploče do postmoderne*. Zagreb: Naklada Pavičić.
- Kapuściński, Ryszard (1996) *Lapidarium II*. Warszawa: Czytelnik.
- Kapuściński, Ryszard (2006) *Ten obcy*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Kossak, Jerzy (1971) *Egzystencjalizm w filozofii i literaturze*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lévinas, Emmanuel ([1993] 2002) [*Totalité et infini: essai sur l'extériorité.*] *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrżności*. Przełożyła na język polski Małgorzata Kowalska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Majchrowski, Zbigniew (1982) „«Białe małżeństwo» i eros tragiczny”. [W:] Maria Janion, Zbigniew Majchrowski (red.) *Odmieńcy*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Masłowski, Michał (2004) „Trzy figury Innego w polskim romantyzmie”. [W:] Maria Janion, Claudia Snochowska-Gonzalez, Kazimiera Szczuka (red.) *Inny, inna, inne. O inności w kulturze*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.
- Mayer, Hans ([1975] 2005) [*Aussenseiter.*] *Odmieńcy*. Przełożyła na język polski Anna Kryczyńska. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.
- Przybylski, Ryszard (1987) *Autor i jego sobowtór*. Wrocław: Ossolineum.
- Ritz, German (2004) „Mazepa – romantyczna figura Innego”. [W:] Maria Janion, Claudia Snochowska-Gonzalez, Kazimiera Szczuka (red.) *Inny, inna, inne. O inności w kulturze*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.
- Rosner, Katarzyna (1992) „Hermeneutyczny model obcowania z tekstem literackim”. [W:] Stefan Sawicki, Andrzej Tyszczyk (red.) *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze: studia*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Sierdzan, Jacek (2011) *Sokrates magos. Autsajderstwo, magia i charyzma w kontekście antropologii symbolicznej Victora Turnera*. Warszawa: Wydawnictwo Psychologii i Kultury Eneteia.
- Simmel, Georg ([1922] 2005) [*Soziologie: Untersuchungen über die Formen der Vergesellschaftung.*] *Socjologia*. Przełożyła na język polski Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Skarga, Barbara (1997) *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sobolewski, Tadeusz (2013) „Miron bez cenzury”. [W:] *Gazeta Wyborcza* 303, 12. z dnia 31.12.2013.
- Szymański, Wiesław P. (1973) *Outsiderzy i słowiarze: eseje, szkice, interpretacje*. Wrocław: Ossolineum.
- Turner, Victor ([1975] 2005) [*Dramas, fields and metaphors: symbolic action in human society.*] *Gry społeczne, pola i metafory. Symboliczne działanie w społeczeństwie*. Przełożył na język polski Wojciech Usakiewicz. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Waldenfels, Bernhard ([1997] 2002) [*Topographie des Fremden. Studien zur Phänomenologie des Fremden 1.*] *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*. Przełożył na język polski Janusz Sidorek. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Wilson, Colin ([1956] 1992) [*Outsider.*] *Outsider*. Przełożyła na język polski Maria Traczewska. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.

Źródła online

- Dąbrowski, Mieczysław (2007) „Ponowoczesna melancholia. Modelowanie rozumienia”. [W:] *Anthropos*, vol. 8–9. [Na:] <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos5/texty/dabrowski.htm> [data dostępu 20.03.2021].
- Kotin, Andrej (2011) [*Literarischer Außenseiter in der deutschen und russischen Prosa des 19-21. Jahrhunderts. Narratologische Fallstudien.*] *Autsajder literacki w niemieckiej i rosyjskiej prozie XIX-XI wieku. Badania narratologiczne*. Niepublikowana dysertacja doktorska. [Na:] <https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/2665/1/Praca%20doktorska.pdf> [data dostępu 20.03.2021].
- Zdanowicz-Cygniak, Katarzyna (2008) *Kategorie: inna – obca – wykluczona we współczesnej poezji kobiecej*. Niepublikowana dysertacja doktorska. [Na:] <http://www.sbc.org.pl/Content/12759/doktorat2957.pdf> [data dostępu 20.03.2021].

Filmografia

- Santrić, Mladen (2009) *Čovjek sjevernih listopadnih šuma*. Hrvatska Radiotelevizija. 41:48. [Na:] <https://www.youtube.com/watch?v=FpplXLrgfaE> [data dostępu 20.03.2021].